

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Stargardzie w VII Zamiejscowym Wydziale Karnym w Pyrzycach w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia Sądu Rejonowego Katarzyna Cichocka

Protokolant: Marta Wójcik

po rozpoznaniu w dniach 1.12.2016r., 24.01.2017r., 24.04.2017r., 24.05.2017r., 04.09.2017r., 09.10.2017r., 29.11.2017r. sprawy

**A. J. (1)**

***syna S. i R. z domu K. urodzonego (...) w W.***

***oskarżonego o to, że:***

w okresie od miesiąca maja 2015 r. do miesiąca października 2015 r., w miejscowości P. gm. B., prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Usługowo – Handlowy (...) z siedzibą w miejscowości P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził Z. W. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 72.139,50 zł w ten sposób, że wprowadził pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru zapłaty za wykonanie w okresie od dnia 21 maja 2015 r. do dnia 18 czerwca 2015 r. robót budowlanych przy budowie dróg dojazdowych do wiatraków w okolicy miejscowości P. i P., czym działał na szkodę Z. W.

***tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.***

I. uznaje A. J. (1) za winnego tego, że w okresie od miesiąca maja 2015 roku do 13 sierpnia 2015 roku prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Usługowo – Handlowy (...) z siedzibą w miejscowości P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził Z. W. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w ten sposób, że powierzając mu wykonanie robót budowlanych przy budowie dróg dojazdowych do wiatraków w okolicy miejscowości P. i P. wprowadził go w błąd co do tego, że za wykonanie tych prac wypłaci mu wynagrodzenie, wskutek czego Z. W. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej wykonał w okresie od dnia 21 maja 2015 r. do dnia 18 czerwca 2015 r. prace o wartości 72.139,50 (siedemdziesięciu dwóch tysięcy stu trzydziestu dziewięciu złotych pięćdziesięciu groszy), czym działał na szkodę Z. W. tj. czynu z art. 286 § 1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 286 § 1 k.k. przy zastosowaniu przepisu art. 37a k.k. wymierza mu karę 300 (trzystu) stawek dziennych grzywny, określając wysokość stawki dziennej na kwotę 30 (trzydziestu) złotych;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego A. J. (1) do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego Z. W. kwoty 72.139,50 (siedemdziesięciu dwóch tysięcy stu trzydziestu dziewięciu złotych pięćdziesięciu groszy) tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem;

III. na podstawie art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w tym 900 (dziewięćset) złotych tytułem opłaty.

sygn. akt VII K 198/16

## UZASADNIENIE

A. J. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Usługowo – Handlowy (...) z siedzibą w miejscowości P.. W maju 2015 roku dostał zlecenie od firmy (...) sp. zoo z siedzibą w W. na przygotowanie terenu pod budowę fermy wiatrowej w okolicy P.. Prace te powierzył na podstawie umowy ustnej Z. W. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą N., Serwis (...) z siedzibą w P.. W tym celu skontaktował się ze Z. W. telefonicznie A. J. (2) – brat A. J. (1), który zajmował się pozyskiwaniem podwykonawców na rzecz firmy brata. A. J. (2) nie był zatrudniony w (...) A. J. (1), nie posiadał też pisemnego upoważnienia do działania w jego imieniu. Pomimo to współpracował z bratem i w kontaktach z innymi osobami i przedsiębiorcami występował jako osoba mająca umocowanie do działania w imieniu brata. Tak też był postrzegany między innymi przez osoby pracujące na terenie fermy wiatrowej. To z A. J. (2) Z. W. uzgodnił warunki współpracy, między innymi stawkę wynagrodzenia. Była to stawka za każdą godzinę pracy sprzętu, oscylowała na poziomie 120 – 150 zł w zależności od rodzaju sprzętu. Z. W. wykonywał bowiem prace kilkoma rodzajami maszyn, w tym na przykład koparką czy wywrotką. Uzgodnione wynagrodzenie było przeciętną stawką rynkową. A. J. (2) poinformował w rozmowie telefonicznej A. J. (1) o poczynionych uzgodnieniach ze Z. J., które ten zaakceptował.

W dniu 21 maja 2015 roku firma (...) przystąpiła do wykonywania prac, które zlecono takim osobom jak K. W., A. G., S. K., J. Ś. oraz L. R., który również jest przedsiębiorcą i prace fizycznie wykonywali jego pracownicy. Każdego dnia pracownicy wykonujący roboty ziemne na zlecenie Z. W. sporządzali pisemne raporty pracy sprzętu, w których wskazywali między innymi rodzaj sprzętu, ilość przepracowanych godzin. Karty te podpisywane były przez przedstawiciela firmy (...), bądź w razie jego chwilowej nieobecności – przez inną osobę. Co najmniej jedną kartę podpisał A. J. (1). Godziny pracy sprzętu na danej karcie jego pracy wpisywał każdorazowo operator danej maszyny, były to godziny fizycznie przepracowane. Operatorzy byli bowiem pod stałym nadzorem kierowników i nie było możliwości, aby podpisana została karta pracy sprzętu, którym w danym dniu nie wykonywano pracy lub wykonywano w innych niż wskazano godzinach.

W trakcie wykonywania powyższych prac przez firmę (...), A. J. (1) pojawiał się kilkakrotnie na terenie budowy. Częściej przebywał tam A. J. (2). Podczas spotkań z A. J. (1) przy okazji jego wizyt na terenie budowy, Z. W. ponaglał o spisanie umowy, na podstawie której wykonuje prace. A. J. (1) każdorazowo zapewniał, że umowa zostanie spisana w terminie późniejszym, a także deklarował uiszczenie wynagrodzenia.

Nieustalonego dnia w trakcie wykonywania prac, czyli pomiędzy 21 maja a 18 czerwca 2015 roku w lokalu gastronomicznym na terenie stacji paliw D. w P. odbyło się spotkanie Z. W., A. i A. J. (2) oraz S. F..

W trakcie spotkania mężczyźni rozmawiali między innymi o pracach wykonywanych przez Z. W. na terenie fermy wiatrowej. A. J. (1) nie kwestionował wówczas ani faktu, ani zakresu czy jakości tychże robót. Nie negocjowano również ustalonej wcześniej stawki, gdyż uprzednie ustalenia poczynione za pośrednictwem A. J. (2) były wiążące.

W dniu 18 czerwca Z. W. zakończył wykonywanie prac, a w dniu 20 lipca 2015 roku wystawił fakturę na R. (...) A. J. (1) na kwotę 72.139,50 złotych brutto. A. J. (1) nie uregulował ww. należności. Z. W. kontaktował się w sprawie wypłaty wynagrodzenia telefonicznie z A. J. (2), który upewnił go w słuszności wystawienia faktury na firmę (...) oraz tego, że należy mu się wynagrodzenie w żądanej wysokości. W dniu 13 sierpnia 2015 roku zaś radca prawny D. S., pełnomocnik A. J. (1), wysłał pisemne wezwanie do wystawienia faktury korygującej do kwoty 0,00 zł. W uzasadnieniu wezwania wskazano, że Z. W. nie wykonywał żadnych prac na rzecz A. J. (1).

Z. W. uregulował należności wobec osób, które wykonywały prace na jego zlecenie. S. K. zapłacił za każdą godzinę pracy kwotę 100 zł netto.

Około dnia 19 czerwca 2015 roku firma (...) zaprzestała prac na rzecz (...) sp. z o.o. i opuściła teren budowy. Wówczas A. J. (2) polecił do dalszego wykonywania prac firmę (...), która wykonała zlecone prace za kwotę 49200 zł. Na tę sumę wystawiono fakturę, która została opłacona.

dowody:

zeznania świadka Z. W. – k. 35-37, 96-98, 138-140, 355-357,

zeznania świadka S. K. - k. 46-47,

zeznania Ł. F. (1) – k. 607,

zeznania Z. M. – k. 431, 168,

zeznania M. D. – k. 626, 86,

zeznania Ł. K. – k. 598, 173,

zeznania A. G. – k. 59-60, 357

zeznania J. G. – k. 56-57,

zeznania R. M. – k. 69-70, 358,

S. A. – k. 84-85,

zeznania M. D. – k. 88-89,

zeznania S. F. – k. 94,

zeznania S. A. – k. 626v., 359v,

zeznania A. J. (2) – k. 388, 80-81, 252,

zeznania R. Z. – k. 157v., 256-257, 495-496

faktura D.-B. i polecenie przelewu – k. 258, 259,

deklaracje podatkowe A. J. (1) – k. 514-595,

dokumentacja sprawy cywilnej – k. 420-430, 448-493,

kopia faktury – k. 4,7,

płyta CD – k 99,

protokół oględzin nagrania – k. 101 -104,

korespondencja Z. W. i A. J. (1) – k. 8-17,

kopie kart pracy sprzętu – k. 18 32, 162,

korespondencja mailowa – k. 52-58,

A. J. (1) jest obywatelem polskim. Ma obecnie 38 lat. Zdobył wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem – handlowcem. Prowadzi własną działalność gospodarczą, z której osiąga dochód na poziomie 10.000 złotych. Jest żonaty i ma dwoje małoletnich dzieci. Dotychczas nie był karany.

W 2014r roku A. J. (1) zadeklarował osiągnięcie dochodu na poziomie 590.897,03 zł, w roku 2015 – 141.268,51zł, a w 2016 roku – 709.040,16 zł.

A. J. (1) na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Na etapie postępowania sądowego również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu

czynu. Wyjaśnił, że w maju 2015 roku spotkał się z bratem A. J. (2) i Prezesem T. R. Z., który zaproponował mu współpracę przy budowie dróg dojazdowych do fermy wiatrowej na terenie P.. Dalej wskazał, że uzgodnił wówczas z bratem, że najmie się on znalezieniem podwykonawców i w efekcie faktycznie ich znalazł w osobach panów K. i M.. Dalej nawiązał z nimi współpracę, ustalił stawkę i zakres robót. Jednocześnie wskazał, że przed wejściem na teren budowy przez panów M. i K., miały być wykonane prace przygotowawcze, brat miał znaleźć firmę która y to wykonała i faktycznie tak było, a on sam jak był na budowie to zastał już te prace ukończone. Oskarżony wyjaśnił też, że co prawda podpisał jedną kartę pracy Z. W., lecz zakładając, że pracuje on na rzecz L. R..

dowody:

- wyjaśnienia A. J. (1) – k. 334

- informacja o karalności – k. 597.

Sąd zważył co następuje:

Odnośnie samego faktu wykonywania prac na terenie fermy wiatrowej przez firmę (...), sąd poczynił ustalenia w oparciu o zaznania świadków w osobach R. M., J. G., Ł. F. (1), K. W., L. R., A. J. (2) i innych.

Zeznania tychże osób, jak i pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie jednoznacznie obalają wersję oskarżonego, który zaprzeczał jakoby wiedział i akceptował to, że Z. W. wykonuje prace na jego rzecz. Stanowisko takie jest jedynie wyrazem nieudolnej linii obrony i zostało całkowicie zdyskredytowane.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. J. (2), który podał, że pełnił rolę koordynatora na rzecz firmy swojego brata A. J. (1), która podpisała umowę z T.. Świadek zeznał- podobnie jak Z. W.- że ten ostatni miał kilkukrotny kontakt z A. J. (1) na terenie budowy, a nadto mężczyźni spotkali się w restauracji przy stacji paliw D.. Odnośnie spotkań na budowie wskazał, że A. J. (1) widział tam pracujący sprzęt Z. W. i ludzi pracujących dla niego. Z kolei relacjonując wyżej wspomniane spotkanie towarzyskie w restauracji wskazał, że Z. W. i A. J. (1) „omawiali prace na tej budowie”. Sam fakt odbycia takiego spotkania potwierdził też S. F., podając że uczestniczyli w nim A. i A. J. (2) oraz mężczyzna o imieniu Z., na którego mówili (...). Świadek zaprzeczył jednak, aby tematem rozmów były tematy związane z pracą i interesami. Zeznania świadka w tym zakresie uznano za niewiarygodne. Nie jest przekonującym dla sądu stanowisko, że w spotkaniu uczestniczyli mężczyźni zaangażowani w prace przy fermie wiatrowej, a mimo to o niej nie rozmawiali. Zwrócić należy przecież uwagę, że A. J. (1) i A. J. (2) ze Z. W. nie łączyły uprzednio tj. przed nawiązaniem współpracy żadne kontakty towarzyskie. Tym samym oczywistym jest, że uczestnictwo Z. W. w spotkaniu z A. i A. J. (2) wynikało właśnie z nawiązania tej współpracy. Idąc dalej, naturalnym jest, że podejmowano podczas spotkania tematy związane z pracami na fermie, co najmniej w takim zakresie, że A. J. (1) miał wiedzę, że Z. W. pracuje właśnie dla niego. W konsekwencji Sąd dał również wiarę zeznaniom A. J. (2) w zakresie, w jakim wskazał, że poszukując podwykonawców, kontaktował się telefonicznie z bratem, który podczas tym rozmów pozyskiwał wiedzę i udzielał akceptacji dla warunków współpracy uzgodnionych przez A. J. (2). Zwrócić należy uwagę, że A. J. (1) przyznał, że jego brat miał zająć się wyszukaniem podwykonawców. Oskarżony zaprzeczył jedynie, wbrew pozostałemu wiarygodnemu materiałowi dowodowemu, aby jednym z tych podwykonawców był Z. W..

Za wiarygodne uznano zeznania świadka Ł. F. (1), który jako przedstawiciel firmy (...) na budowie pełnił funkcję kierownika budowy z ramienia ww. firmy. Zarówno z jego relacji, jak i pozostałych świadków wynika jednoznacznie, że mężczyzna przebywał codziennie na budowie. Bez wątplenia więc miał on najszerszą wiedzę na okoliczność, kto wykonywał tam pracę, tym bardziej że to właśnie on co do zasady podpisywał karty pracy sprzętu. Znamiennym jest, że świadek wskazał, że podwykonawcą firmy (...) była firma (...), dla której z kolei pracował Z. W.. Jednocześnie świadek zaznaczył, że nie znał szczegółów umowy łączącej Z. W. z firmą (...), lecz wiedział że on ma dla niego pracować. Zaznaczył też, że o tym, że na budowie będzie pracował pan W. „dostałem informację od pana A. J. (1)”.

Zeznania świadka korespondują z relacją R. Z. – prezesa T., który podał, że to właśnie kierownik Ł. F. (1) posiadał wiedzę odnośnie współpracy Z. W. z firmą (...). Dodatkowo świadek wskazał, że poznał osobiście Z. W. w trakcie budowy.

Zeznania R. Z. okazały się też istotne w zakresie poczynienia ustaleń co do tego, że A. J. (2) pośredniczył w jego rozmowie z A. J. (1). Świadek podał, że o ile wiążące ustalenia co do współpracy poczynił z A. J. (1), to A. J. (2) prowadził w jego imieniu rozmowy.

Na okoliczność tego, że A. J. (2) pomimo prawnego umocowania, faktycznie występował w imieniu brata A. J. (1), wskazują dowody w postaci zeznań takich świadków jak Z. M.. Wskazał on, że spotykał się zarówno z A. J. (1) jak i z A. J. (2) oraz że do końca nie miał wiedzy czym on się zajmował oraz że A. J. (1) i A. J. (2) „oni byli razem”.

Świadek L. R. kolei podał, że Z. W. pracował dla firmy (...) z wykorzystaniem jego sprzętu. Dodał też, że na budowie widywał A. J. (2), który przedstawił się jako kierownik z ramienia swojego brata (...).

Sąd dał wiarę zeznaniom R. M., który wskazał, że pracę zlecił mu A. J. (2), a jego brak mu zapłacił wynagrodzenie. Podał też, że według jego wiedzy A. J. (1) i A. J. (2) to są bracia i rzekomo razem prosperują. W tym wypadku więc podział ról pomiędzy braci J. był podobny jak w odniesieniu do pokrzywdzonego – uzgodnienia czynione przez A. J. (2), a finalizacja przez A. J. (1).

Świadek A. G. podał, że oprócz Ł. F. (1), prace nadzorowało jeszcze kilka innych osób, w tym mężczyzna o imieniu A.. Znamiennym jest, że żadna z osób przesłuchanych w charakterze świadków nie wskazała, aby postrzegła A. J. (2) jako samodzielnego przedsiębiorcę. Wręcz przeciwnie, wszyscy jednoznacznie kojarzyli go z osobą jego brata A. J. (1), co do którego mieli wiedzę, że prowadzi działalność gospodarczą. Część świadków miała okazję osobiście poznać A. J. (1), głównie podczas jego wizyt na budowie i wobec żadnej z tych osób nie zdementował powszechnie panującej opinii, że A. J. (2) faktycznie go reprezentuje.

Idąc dalej, wskazać należy na zeznania świadka Ł. K., co do którego oskarżony nie kwestionował, że był jego podwykonawcą oraz podał, że osobiście uzgadniał z nim warunki współpracy. Tymczasem świadek Ł. K. podał, że nie jest pewien, czy osobiście spotkał A. J. (1), w przeciwieństwie do A. J. (2), z którym miał częsty kontakt.

W kontekście powyższych ustaleń, sąd w pełni dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego Z. W., który już na wstępie swojej relacji na etapie postępowania sądowego zaznaczył, że A. J. (2) zadzwonił do niego z propozycją współpracy przedstawiając się jako reprezentant swojego brata A. J. (1). Zwrócić należy uwagę, że właśnie w ten sam sposób opisał początek współpracy A. J. (2), z kolei oskarżony przyznał, że jego zadaniem było wyszukanie podwykonawców. Zważywszy na to, sąd w pełni daje wiarę relacji pokrzywdzonego, że uzgadniając warunki współpracy z A. J. (2), działał w przeświadczeniu, że są one akceptowane przez A. J. (1). Co więcej, przeświadczenie to było zasadne albowiem A. J. (2) przekazywał bratu ustalenia z podwykonawcami i zyskał aprobatę na nawiązanie współpracy ze Z. W..

Sąd dał też wiarę zeznaniom Z. W., który nawiązując do spotkania z braćmi J. i S. F. w restauracji (...) w trakcie wykonywania prac, wskazał, że A. J. (1) nie dał mu wówczas do zrozumienia, aby jego brat nie był osobą kompetentną, by czynić uzgodnienia w jego imieniu. Zważywszy na brak sygnałów nakazujących poddawać w wątpliwość zeznania świadka, jak i wskazane powyżej rozważania co do przebiegu wspomnianego spotkania towarzyskiego, sąd nie ma wątpliwości co do wiarygodności tych zeznań. Co więcej, świadek wskazał też że to od A. J. (2) otrzymał dane niezbędne do wystawienia faktury, a A. J. (2) nie tylko podczas zeznań składanych w charakterze świadka, lecz również w pisemnym oświadczeniu sporządzonym dla Z. W. potwierdził sposób nawiązania i prowadzenia współpracy opisany przez pokrzywdzonego. Również zapis rozmowy telefonicznej przeprowadzonej przez pokrzywdzonego i A. J. (2) potwierdza ich wzajemne ustalenia oraz rolę A. J. (1).

Zeznania Z. W. uznano również za wiarygodne w zakresie w jakim podał, że podczas przedmiotowej kolacji uzyskał zapewnienie od A. J. (1), że umowa zostanie podpisana. Brak jest powodów by poddawać w wątpliwość to oświadczenie, które jednoznacznie dowodzi tego, że oskarżony celowo stwarzał pozory rzetelnej współpracy, budował

atmosferę zaufania, posługując się osobą swojego brata. Czynił to dla pozyskania i utrzymania podwykonawstwa Z. W., który wykonał na jego rzecz prace o szerokim zakresie, za które nie otrzymał należnego wynagrodzenia. Analizując sposób postępowania oskarżonego, jego zachowanie po zakończeniu prac przez pokrzywdzonego, a wreszcie stanowisko procesowe A. J. (1), który zaprzeczał oczywistemu jak się okazało faktowi, że pokrzywdzony wykonywał prace na fermie, sąd nabrał przekonania, że działanie oskarżonego było nie tylko zamierzone i celowe, lecz również ukierunkowane na osiągnięcie korzyści majątkowej poprzez wprowadzenie pokrzywdzonego w błąd co do tego, że nawiązana współpraca jest rzetelna i zakończy się wypłatą wynagrodzenia.

Za istotne i jednocześnie wiarygodne uznano zeznania Z. W., który podał, że na spotkaniu w restauracji został A. J. (1) wprost przedstawiony jako firma, która pracuje dla niego. Dalej pokrzywdzony zaznaczył, że już po tej kolacji spotkał się z oskarżonym na budowie i nawet podpisał on wówczas jedną kartę pracy jego sprzętu. Oskarżony potwierdził autentyczność podpisu złożonego przez siebie na jednej z kart sprzętu sporządzonej przez osobę pracującą dla Z. W.. Co prawda zaprzeczył aby w ten sposób świadomie potwierdził fakt wykonywania przez pokrzywdzonego prac na jego rzecz, lecz jak jest to kontynuacja wskazanej powyżej prezentowanej przez niego nieudolnej linii obrony. Jednocześnie okoliczności te układają się w logiczny ciąg wydarzeń, w których oskarżony występuje jako osoba inicjująca za pośrednictwem swego brata współpracę z pokrzywdzonym w sposób, który miał w jego ocenie dać mu możliwość zaprzeczenia jego udziałowi w niej i tym samym uniknięcia zapłaty wynagrodzenia.

Za słuszością takiej oceny przemawia również i taka okoliczność, że pokrzywdzony zaznaczył, że A. J. (2) przekazał mu, że będzie pracował dla A. J. (1), który z kolei ma zlecenie od T. i pokazał mu przedmiotowe zlecenie. Faktycznie dokument ten znajdujący się w kopii w aktach sprawy wskazuje jednoznacznie, że A. J. (2) był w posiadaniu dokumentów na podstawie których jego brat wykonywał prace. Tym samym jako wiarygodne jawi się stanowisko A. J. (2) i Z. W., o bliskiej współpracy obu braci J..

Przywołując ponownie zeznania świadka L. R., co do których sąd nie ma wątpliwości co do ich wiarygodności, za istotne uznano że świadek zaznaczył, że „pan A. był pierwszą osobą, z którą się spotkałem z ramienia swojego brata, bynajmniej tak mówił”. Dalej świadek opisał, że początkowo posiadał ustne zlecenie od A. J. (1), którego warunki uzgodnione zostały z jego bratem. W dalszej kolejności świadek wskazał, że „wyczuł dziwne ruchy” A. J. (2) i wówczas dopilnował podpisania zlecenia w formie pisemnej. Powyższe zeznania wskazują w ocenie sądu na powielenie przez oskarżonego wobec L. R. schematu, jaki zastosował wobec Z. W., jednak w tym przypadku osoba ustalona jako podwykonawca wykazała się większą czujnością. Powyższe bez wątpienia uwiarygadnia zeznania Z. W..

Sąd dał również wiarę zeznaniom A. J. (2). Zwrócić należy uwagę, że był on osobą doskonale zorientowaną w zakresie tego kto i jakim sprzętem pracował. Jego relacje w tym zakresie zgodne są z relacjami świadków – operatorów maszyn wykonujących prace na terenie fermy, z których każdy poznał A. J. (2). Jednocześnie relacja świadka w pełni koresponduje ze stanowiskiem Z. W. tworząc spójny obraz wydarzeń. Świadek w sposób przekonujący i zgodny z pozostałym materiałem dowodowym opisał swoją rolę na fermie podając, że wyszukiwał dla brata pod wykonawców, a ten akceptował jego wybór i uzgodnione warunki współpracy. Co więcej, świadek zaznaczył, że A. J. (1) kilkakrotnie był a budowie, gdzie zaznajamiał go z postęпами prac i sprzętem podwykonawców pracujących dla niego. Dalej świadek zaznaczył, że brat poznał pokrzywdzonego właśnie jako swojego podwykonawcę. Zestawiając tę relację z pozostałym omówionym powyżej materiałem dowodowym, sąd nie miał wątpliwości co do jej prawdziwości.

Za wiarygodne uznano również dowody z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Karty pracy sprzętu na terenie budowy stanowiły dla sądu dowód na to, że faktycznie osoby wskazane przez pokrzywdzonego wykonywały prace, które on zobowiązał się wykonać jako podwykonawca A. J. (1). Zwrócić należy uwagę, że dokumenty te w zestawieniu z zeznaniami M. D. i S. A. potwierdzają, że w dniach na nich określonych, sprecyzowane maszyny faktycznie były użytkowane we wskazanym celu. Jednocześnie zeznania Ł. F. (2), który w znakomitej większości kwitował własnoręcznym podpisem ww. karty, potwierdzają tę okoliczność. Co więcej, nawet oskarżony przyznał iż podpisał jedną z takich kart. Nie dyskredytuje znaczenia tegoż dowodu w ocenie sądu to, że na części z kart znajdują się podpisy innej osoby niż Ł. F. (1). Otóż zwrócić należy uwagę na zeznania M. D. i S. A., którzy zgodnie podali, że to oni jako kierowcy wypełniali te karty i nie było możliwości, aby została potwierdzona praca sprzętu w sytuacji,

gdyby rzeczywiście nie była wykonana. Jednocześnie zarówno ci świadkowie we wcześniejszych zeznaniach, jak i inni podawali, że na budowie było wiele osób nadzorujących, którym kierowcy byli podlegli i oni nadzorowali ich pracę. Tym samym uzasadnioną była ich postawa, kiedy to pod nieobecność Ł. F. (1) zwracali się do innych kierowników o potwierdzenie karty pracy sprzętu. Zgromadzone w aktach sprawy karty pracy potwierdzają wykonanie przez osoby najęte przez Z. W. łącznie 453 godzin na terenie fermy wiatrowej.

Za wiarygodne uznano również dowody z dokumentów w postaci kopii deklaracji podatkowych oskarżonego, które wskazują na to, że firma oskarżonego w okresie zarzucanego mu czynu jak i w roku następnym prosperowała prawidłowo i niewypłacenie wynagrodzenia pokrzywdzonemu nie wynikało z przyczyn obiektywnych w postaci braku płynności finansowej.

Dokumentacja w postaci kopii części akt sprawy cywilnej, potwierdza, że oskarżony jest w sporze ze zleceniodawcą co do zapłaty wynagrodzenia. Niemniej jednak okoliczność ta nie ma bezpośredniego znaczenia dla ustalenia wypełnienia znamion czynu zabronionego w niniejszej sprawie. Zwrócić należy uwagę, że działanie oskarżonego oceniane jest na moment popełnienia zarzucanego mu czynu, a w spór ze swoim zleceniodawcą wszedł w terminie późniejszym.

Zaświadczenie Krajowego Rejestru Karnego stanowi dowód tego, że oskarżony dotąd nie był karany.

Biorąc pod uwagę wyniki omówionego powyżej postępowania dowodowego, sąd doszedł do wniosku, że oskarżony swoim zachowaniem opisanym w zarzucie wypełnił znamiona przestępstwa oszustwa określonego w przepisie art. 286 § 1 k.k. Przepis ten penalizuje zachowanie polegające na tym, że Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. W ocenie sądu oskarżony swoim zachowaniem wypełnił wszystkie wskazane w tym przepisie znamiona czynu zabronionego. W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, że oskarżony wprowadził pokrzywdzonego w błąd co do tego, że wypłaci mu żądane wynagrodzenie zarówno poprzez osobiste zapewnienia dawane podczas bezpośrednich spotkań, jak i za pośrednictwem A. J. (2), który za jego zgodą występował jako jego faktyczny przedstawiciel, osoba postrzegana przez podwykonawców jako upoważniona do negocjowania w jego imieniu warunków kontraktu. Tak wytworzona sytuacja powodowała, że pokrzywdzony decydując się na podjęcie, jak się później okazało niekorzystnej współpracy, działał w przeświadczeniu, że jest ona bezpieczna i zakończy się wypłatą wynagrodzenia. W ocenie sądu taki schemat działania był elementem planu oskarżonego. W tym miejscu przywołać należy Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach - II Wydział Karny z dnia 6 kwietnia 2017 r. sygn.

II AKa 31/17 gdzie wskazano trafnie, że Nie jest tak, że dla przyjęcia wyczerpania znamion przestępstwa oszustwa niezbędne jest ustalenie, iż to sprawca osobiście wprowadził pokrzywdzonego w błąd. Nie powinno przecież budzić wątpliwości to, że wprowadzenie w błąd pokrzywdzonego lub osoby rozporządzającej mieniem może być dokonane także za pośrednictwem innych osób, nieświadomych tego, że tworzą u kogoś mylne wyobrażenie o rzeczywistym stanie rzeczy. Taki stan rzeczy bez wątplenia wystąpił w niniejszej sprawie. A. J. (2) działał bowiem w przeświadczeniu, że działa zarówno na korzyść brata, jak i osób mających być jego podwykonawcami. Zwrócić należy uwagę, że zarówno po zakończeniu pracy przez pokrzywdzonego, jak i po pojawieniu się problemów z wypłatą wynagrodzenia przez A. J. (1), jak też już na etapie postępowania, A. J. (2) konsekwentnie stał na stanowisku, że pokrzywdzony wykonywał prace na rzecz firmy brata.

Przechodząc dalej wskazać należy, że bezspornym jest też poniesienie przez Z. W. szkody majątkowej. W tym miejscu należy zaznaczyć, że szkoda majątkowa na gruncie prawa karnego, w tym w rozumieniu przepisu art. 286 § 1 k.k. winna być rozumiana szeroko i bez wątplenia w jej pojęciu mieści się również rozporządzenie mieniem w postaci zaangażowania swojego sprzętu i wykonanie nieopłaconych prac zarobkowych. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie - II Wydział Karny z dnia 3 marca 2017 r. sygn. II AKa 400/16 Szkoda majątkowa rozumiana jako rzeczywista strata lub utracona korzyść (art. 361 § 2 KC) nie należy do znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 286 § 1 KK. Skutek przestępny w postaci niekorzystnego rozporządzenia mieniem nie jest tożsamy ze szkodą majątkową, lecz jest pojęciem szerszym, obejmującym każde pogorszenie sytuacji majątkowej

pokrzywdzonego. Pogorszenie sytuacji majątkowej Z. W. polegało między innymi na konieczności wynagrodzenia najętych kierowców, zarówno w formie rozliczeń gotówkowych jak i usługowych. Również jako szkoda majątkowa traktowany jest należne i oczekiwane wynagrodzenie, które nie zostało wypłacone.

Sąd częściowo wypowiedział się powyżej odnośnie zamiary oskarżonego. W tym miejscu należy jedynie zaznaczyć, że przedstawiony powyżej sposób poczynienia przez sąd ustaleń celem stwierdzenia istnienia szczególnego zamiaru po stronie oskarżonego, a więc dokonanie oceny jego zachowania zarówno na etapie popełnienia czynu, jak i następnie, zgodny jest z utrwalonym poglądem doktryny i orzecznictwa wyrażonym między innymi w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2017 r. sygn. III KK 100/17. Sąd Najwyższy w orzeczeniu tym wskazał trafnie, że O ile dla ustalenia złego zamiaru sprawcy liczą się, co do zasady, tylko zaszłości z czasu popełnienia przestępstwa, to jednak zdarzenia późniejsze mogą być pomocne w dokonaniu ustaleń co do tego zamiaru, albowiem „praktyka sądowa, a więc i zasady doświadczenia życiowego, uczą, że w razie oszukańczego zamiaru podmiot jest aktywny przed zawarciem umowy, chcąc wzbudzić zaufanie drugiej strony kontraktu, natomiast po uzyskaniu korzyści majątkowej zrywa te kontakty, a wręcz uniemożliwia je likwidując firmę, zmieniając miejsce zamieszkania i numery telefonów, z których wcześniej kontaktował się w sprawie umowy. W niniejszej sprawie postawa oskarżonego po zakończeniu współpracy z pokrzywdzonym, a więc jednoznaczne negowanie jej istnienia wyrażona chociażby w piśmie z dnia 13.08.2015r. (k. 5 akt) i konsekwentnie prezentowana na etapie postępowania sądowego przemawia właśnie za przyjęciem, że celem jego działania był taki model nawiązania współpracy, który następnie może zostać wykorzystany dla zaprzeczenia jej istnieniu.

Na zakończenie wymaga jeszcze podkreślenia, że nie można czynić skutecznego zarzutu wobec pokrzywdzonego, że nie dążył on konsekwentnie do zawarcia z oskarżonym pisemnej umowy. Po pierwsze z poczynionych w sprawie ustaleń omówionych wyżej wynika jednoznacznie, że przeświadczenie pokrzywdzonego o uczciwości transakcji było obiektywnie uzasadnione. Nadto przytoczyć można stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach - II Wydział Karny z dnia 31 maja 2017 r. sygn.

II AKa 457/16, że Bezkrytyczność i łatwowierność pokrzywdzonego nie wyłącza odpowiedzialności za oszustwo, o ile oczywiście sprawca lub sprawcy zrealizują pozostałe znamiona występkę z art. 286 § 1 k.k. W ocenie Sądu jest to teza jak najbardziej trafna.

W konsekwencji Sąd uznał, że działanie oskarżonego wypełniło ustawowe znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd poczytał na jego niekorzyść okoliczności jego popełnienia tj. wielokrotne zapewnienia pokrzywdzonego o rzetelności kontraktu, jak i wykorzystanie w tym celu osoby A. J. (2), który miał stwarzać atmosferę zaufania i pewności. Takie zachowanie w zestawieniu z następnym kwestionowaniem istnienia współpracy w ogóle wskazuje na determinację oskarżonego w dążeniu do realizacji przestępczego zamiaru. Również i zachowanie po popełnieniu czynu tj. unikanie kontaktu z pokrzywdzonym, brak jakichkolwiek intencji i starań w kierunku naprawienia szkody stanowią okoliczności obciążające. Na korzyść oskarżonego przemawia jego uprzednia niekaralność.

Dokonując wymiaru kary z uwzględnieniem powyżej omówionych okoliczności obciążających i łagodzących, Sąd uznał, że adekwatną będzie kara grzywny w wymiarze 300 stawek dziennych, wymierzona przy zastosowaniu przepisu art. 37a k.k. Taki rodzaj sankcji w ocenie Sądu jest najbardziej adekwatny do rodzaju popełnionego czynu. Zasadnym jest aby oskarżony odczuł, podobnie jak pokrzywdzony skutek jego działania, dolegliwość majątkową. Idąc dalej, sąd miał również na uwadze to, że oskarżonemu zależy na braku wpisów w karcie karnej z uwagi na przystępowanie do przetargów. Tym samym wymierzenie kary grzywny, która najwcześniej ulega zatarciu, umożliwi mu stosunkowo szybkie uzyskanie tego skutku i kontynuowanie działalności gospodarczej w pełnym zakresie. Zważywszy na to, że termin zatarcia skazania biegnie od daty wykonania kary, oskarżony będzie miał interes w tym aby niezwłocznie uiścić grzywnę. Zapewnić to ma natychmiastowość kary, co jest bezsprzecznie działaniem pożądanym w procesie resocjalizacji. Wysokość stawki dziennej ustalono na poziomie 30 zł biorąc pod uwagę wysokość dochodów osiąganych przez oskarżonego.



Podkreślić też należy, że umożliwienie oskarżonemu prowadzenie działalności gospodarczej w jak najszerszym zakresie, leży przede wszystkim w interesie pokrzywdzonego z uwagi na orzeczenie środka kompensacyjnego.

Zważywszy bowiem na to, że pokrzywdzony złożył wniosek o naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem, a wartość szkody nie budziła wątpliwości, Sąd uznał za zasadne orzeczenie środka kompensacyjnego w tej właśnie wysokości. Zwrócić należy uwagę, że zarówno pokrzywdzony jak i A. J. (2) nie potrafili na chwilę składania zeznań wskazać dokładnej stawki za godzinę pracy wykonywanej przez pokrzywdzonego. Jednakże oboje zaznaczyli, że była to stawka rynkowa. A. J. (2) podawał kwotę w przybliżeniu 100 zł. Z. W. mówił, że godzina pracy jego sprzętu warta jest od 130 do 150-160 złotych. Z kolei świadek S. K. – osoba najęta przez Z. W. zeznał, iż Z. W. płacił mu kwotę 100 zł netto za godzinę pracy. Powyższe wskazuje, że pokrzywdzony faktycznie musiał uzgodnić wyższą stawkę, tak aby po wynagrodzeniu najętych kierowców uzyskał zysk z transakcji. Zgromadzone karty pracy potwierdzają prace firmy pokrzywdzonego w ilości 453 godzin. Oszacowane przez pokrzywdzonego wynagrodzenie, którego kwota wyrażona została w fakturze z dnia 20.07.2015r. opiewa na kwotę 58650 zł netto, co daje średnią stawkę godzinową na poziomie 129,47 zł. Bez wątplenia więc jest to kwota uzasadniona w świetle poczynionych powyżej ustaleń. Jest to w ocenie Sądu realna stawka, jaką faktycznie A. J. (2) uzgodnił ze Z. W., a oskarżony ją zaakceptował. Wobec tego przyjęto, że pokrzywdzony poniósł szkodę majątkową w tejże wysokości i orzeczono środek kompensacyjny na tym poziomie, z uwzględnieniem podatku VAT, gdyż wynagrodzenie płatne miało być w kwocie brutto.

Z uwagi na to, że oskarżony jest czynny zawodowo i osiąga dochody, zasadzono od niego koszty postępowania, w tym opłatę w wysokości określonej przytoczonymi w wyroku przepisami.